Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 25. — Rok II. Kraków, dnia 22 czerwca 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	. , ...	75	groszy.
Kronika „ „	. . . . . .	50	„
Nadesłane „ „	. . . . . .	40	„
Zwykłe „ „	. . . . , .	30	„

W walce o nową duszę społeczeństwa.

W dzisiejszej społeczności polskiej, niepoprawnej, co do wad od dawnych niezawsze dodatnich tradycji, jest brak zgody najcharakterystyczniejszym. Już to u Polaków zgoda była zawsze najsłabszą stroną.

To znane od dawna. U nas jednakże w czasach dzisiejszych brak jej występuje na każdem miejscu, począwszy od spraw wielkiej narodowej doniosłości, a skończywszy na sąsiedzkich sfarach i zwadach; udział w nich biorą wszyscy bez wyjątku: tak przewodnicy i największe nawet osobistości, jak organizacje, partje, obozy, nie mówiąc już o jednostkach prywatnych. My wiemy, że wszystkie te nieszczęścia i krzyże spadły na nas przez tę okropną skłonność do waśnienia się i do zawziętości w waśni godnej wrogów, nie braci-Polaków. Wiemy o tych naszych zgubnych zaletach doskonale — a jednak robimy swoje i poprawić się z djabelskich nałogów nie chcemy.

Spojrzyjmy na to nasze szare życie codzienne, to życie pełne trudu, unojone potem i łzą gorzką, popatrzmy na okropne borykanie się jednostek z przeciwnościami, a obraz ten będzie podobizną, odbiciem spraw całego ogółu naszego. My wszyscy żyjemy wciąż rozbici, szamocemy się na pojedynkę, jednostkowo zużywamy nasze siły; zamknięci i ograniczeni w szczupłym zakresie pojęć osobistych, istniejemy każdy z osobna; nie rozumiejąc zgoła wielkich i szlachetnej potęgi materjalnej — altruizmu, nie oglądamy się wcale na dobro ogółu, które też każdej chwili gotowiśmy podporządkować własnym ambicjom i pożytkom. **Stan ten trwa wśród nas od wieków, a nie bardzo mu sie na koniec zanosi;** ileż bowiem jest u nas obozów, barw, odcieni, partyj, zdań i przekonań, nie wiele na pozór się różniących ą przecież powodujących wieczne w społeczeństwie poróżnienie: wszystkie one swarzą się między sobą, każde „bij" — „zabij" na drugie, mącą sobie wzajem wodę, grunt z pod nóg usuwaja, zawsze jak wrogowie dla się, nie jak bracia! To też z nadzwyczajnym trudem idą prace około zjednoczenia myśli społecznej i patrjotycznej w jakieś jednomyślne koła, a wszelkie dażenia ku sprowadzeniu tych różnic miedzy nami do jakiegoś wspólnego mianownika, do postawienia ich na pewnej wspólnej podstawie, były dotąd bezowocne.

Jeśli ta lub owa instytucja, partja n. p. zdoła skupić w sobie większy jaki zastęp rodaków, wnet pocznie przeszkadzać jej druga i zaraz ją od czci i wiary odsądzi. Więc instytucje waśnią się ze sobą, żyjąc przeważnie na wojennej stopie; takie same usposobienie panuje wśród naszych stowarzyszeń politycznych; ba nawet w samem ich łonie, w łonie owych poszczególnych organizacji i stowarzyszeń niema jedności myśli, niema zgody... A wśród tego wszystkiego słyszymy nauki światłe o potrzebie zbratania się, pisma wywiesza ją niby szyldy, wieczne hasła. jak **„w jedności siła", „zgoda buduje — niezgoda rujnuje"** i t. p. lecz frazesy te nie przeszkadzają **im bynajmniej łżyć się wzajem ostatniemi wyrazami nowoczesnej nauki „techniczno-politycznej", walczyć na zabój, częstokroć za pomocą środków nieszlachetnych i nieuczciwych, spierać się, kłócić o lada drobnostkę; a kiedy do przedmiotu ulubionej polemiki już i drobnostek brakuje, wtedy polemizuje się właśnie na temat „zgody i jedności"...** dochodząc aż do abderyckiego nieledwie twierdzenia, że „niezgoda jest potrzebną do lepszego niby wyrobienia przekonań". Jakże więc ma pośród nas być ta jedność, ta braterskość, kiedv my z góry dostajemy zły przykład? Jakże ma się u nas zgodność myśli i pracy wyrobić, skoro wszyscy wzajem **potępiamy się i niszczymy owoce naszych zabiegów. Toż my zwalczamy sami siebie, nie wroga.** Wielkie koła społeczne zużywają swe zasoby i siły nie na pracę obywatelską, ogólno narodową, ale na niepotrzebną „konkurencję" z drugiemi instytucjami na kopanie pod niemi dołków i na to, bv swe pojedyncze grupy i osobistości jakoś utrzymać przy sobie, aby wśród zajadliwych waśni i sporów nie „uleciały" one od nich, jak krople pary od wrzacego ukropu naszych sprzeczek i zawiści.

Jeśli się nad tym wszvstkim zastanowimy, zwłaszcza **jeżeli uprzytomnimy sobie niebezpieczeństwo żydowskie, jest to najfatalniejsze zło, jakie tkwi w naszym narodzie; z tej przeklętej niezgodliwości** dadzą się wyprowadzić wszystkie nasze niedole i klęski polityczne, społeczne, materjalne, wszystkie nieszczęścia, jakie nas dotknęły i jakie nas jeszcze dotknąć mogą, skoro z okropnej owej choroby, paraliżującej naród i Ojczyznę nie wyleczymy się zawczasu. **Niezgoda Polaków jest wodą na młyn wrogów zarówno wewnętrznych jak zewnętrznych naszych;** oni z niej się cieszą, każdy jej przejaw ich potęgę wzmaga, a nas pogrąża coraz głębiej w bagnie nienawiści. A więc baczyć nam trzeba z całem wytężeniem sił, woli i wiedzy, by przecie nie zniszczyć pracy pokoleń, i by **nie wrócić** do **upadku, z którego się dopiero dźwigamy!**

Wszakże sam zdrowy rozsądek nakazuje, by skoro brat nasz tak, jak my pracuje, pracuje uczciwie, ku pożytkowi ogółu, nie zniechęcać ku niemu rodaków, lecz owszem, pomagać mu, wspierać się wzajem i wspólnie usiłowania nasze uzupełniać. Toż można nie być w kwestji jakiejś jednego zadania, a nie potępiać zaraz wszystkich, co nie tak sadzą, jak my, współzawodniczyć, a nie — nienawidzieć, bo to z rodakiem, z bratem sprawa, a nie z Niemcem, Moskalem albo żydem! Czas najwyższy, byśmy już raz wszyscy bez wyjątku naszvch zapatrywań politycznych, doszli do podobnych przeświadczeń: **lud nasz uświadamia, praca narodowa krzewi się wcale raźno, na przeróżnych polach widać jej wyniki, w kulturze świata zajmujemy stanowisko, nie dające się pominąć, ni przeoczyć, do polityki i udziału w niej mamy prawo.** Rościmy sobie słuszne pretensje, wszystko to jednakże będzie pustem, chwiejnem i nieznaczącem nic, jeśli za temi dobremi przejawami nie stanie solidarnie i poważnie naród cały, jeśli on nie da mocy naszej akcji, naszym dążeniom, mocy opartej na jednej myśli, nie na dwu i na jednym czynie! Bo jaką wartość i co za znaczenie będzie miało każde słowo nasze, jeśli wraz znaidzie się ktoś, lub jakaś garść inaczej myślących i odmówi powszechności danemu wystąpieniu, krzyknie veto! i pójdzie swoją zgubną drogą?!

Ignorowanie takiego protestu, nie jest jeszcze jego obaleniem, nie uczyni go nie byłym: protest ów mimo nasze potępianie i nieuwzględnienie go, szkodzić nam nie przestanie; **dlatego jak długo wśród nas będą „protestowicze", jak długo tradycja zgubnego „veto" żyć będzie wśród Polaków, dopóki w społeczeństwie ich znaleść się mogą spadkobiercy sławy Sicińskich, dopóty będziemy szwankować na powadze wystąpienia nawet w najlepszej sprawie.** Więc z tego błędu przedewszystkiem **poprawmy społeczeństwo;** w pracy nad tą poprawą niech nie istnieją różnice, niech przeciwstawieństwa się znoszą, a przeciwnicy godzą, bo tu nie idzie o przemijającą korzyść pojedynczej grupy czy koła osób, partji czy stronnictwa, ale wchodzi tu w grę kwestja bytu naszego i przyszłości całego narodu. Towarzystwa przeto i organizacje, obozy, stronnictwa, pisma i inne wszelkiego rodzaju ciała zbiorowe winnv akcie w tym kierunku prowadzić wspólnie, w porozumieniu i zgodzie rzeczywistej.

Podhale stanęło pod sztandarem

„Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego".

LETNIA STOLICA PRZED SEZONEM. — SPRAWA P. OBERLäNDERA. — POLSKA CZY ŻYDOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA. — WSPóLNY FRONT GOSPODARCZY NA PODHALU.

Zakopane stoi na progu sezonu letniego w przepięknej szacie zieleni i całej krasy uroku górskiego. Pogoda dopisuje od czasu dłuższego i zapowiada się przez okres dłuższy, a górale twierdzą, że takiego lata dawno nie pamiętają.

Gmina w tym roku kończy rozszerzenie ul. Krupówki, oraz chodniki betonowe ku koleji, tak że letnicy nie będą zmuszeni w okresie pełnego sezonu zapadać się i topić po dziurach jak po inne lata. Obecnie daje się zauważyć bardzo silny ruch wycieczkowy drużyn harcerskich i wycieczek szkolnych.

Niestety nikomu w Zakopanem na myśl nie przyszło stworzenie odpowiednich pomieszczeń dla grup zbiorowych, a Dom wycieczkowy im. Dra Chałubińskiego, oraz Schronisko Stow. św. Zyty i Bursa Tow. Pomocy Naukowej, nie są w stanie pomieścić licznych uczestników, zjeżdżających z całej Polski wycieczek. W tym kierunku jest dużo do zrobienia na co zwracamy uwagę miarodajnych czynników.

Głośna sprawa **zabudowy przez żyda p. Oberländera terenu kolejowego przy stacji w Zakopanem mimo sprzeciwu Gminy i Uzdrowiska oraz organizacji kupieckich katolickich, zakończona została zupełnem zwycięstwem... p. Oberländera, który magazyn już uruchomił.**

Smutnem to jest doprawdy, by w Polsce żyd miał większe wpływy od Zarządu gminy i głosu obywatelstwa polskiego, to też jak nas słuchy dochodzą, społeczeństwo zakopiańskie ma na to zareagować ogólnym bojkotem p. Oberländera.

Ta sprawa jest tu o tyle przykrzejsza, że p. Oberländer ma za cichego wspólnika **szabesgoja i członka Zwierzchności gminnej p. B.** i charakterystycznem jest, że p. B. **ośmielił się przyjąć nawet godność podstarszego w Katolickiej miejscowej Kongregacji Kupieckiej i na zebraniu tejże Organizacji w dniu 25 maja b. r. wraz z innemi głosował za wysłaniem depeszy z protestem do Min. Spraw Wewn., w sprawie pogwałcenia ustawy budowlanej przez swego cichego wspólnika p. Oberländera.** Sprawą tą powinny się bliżej zainteresować władze Kongregacji Kupieckiej.

Czytelniku! Czy zapłaciłeś już prenumeratę za II kwartał?

Do zanotowania mamy znów smutny wypadek **wynajęcia lokalu sklepowego przy Krupówkach przez poważniejszego górala żydowi i fakt ten jest o tyle godnym napiętnowania że wstydem jest, by ludność góralska nie poczuwała się do samoobrony przeciw zalewowi żydowstwa i do puszczała do tolerowania niechlujstwa i brudu w letniej stolicy.**

Dla charakterystyki podamy w następnych numerach „Hasła" ogólny procent zażydzenia Zakopanego od czasu rozwoju letniska, w poszczególnych tabelach, ku smutnej pamięci tych, co swe realności pozbyli w ręce żydowskie.

Natomiast z prawdziwą radością witamy **fakt dążenia ku lepszej przyszłości, a mianowicie projekt stworzenia wspólnego frontu gospodarczego w myśl projektu „Hasła Podwawelskiego" na terenie Zakopanego, za inicjatywą znanego działacza p.** Inż. **Wesołowskiego i poparciem miejscowej „Ligi Katolickiej".**

Pracy tej życzymy jaknajowocniejszych wyników, chętnie służąc **poparciem i wskazówkami.**

Odżydzić literaturę polską!

„A GITEN CZEŚĆ! TU MY SĄ — MY POLSKIE PISARZE! — KAHAŁY WINNY FUNDOWAĆ NAGRODY LITERACKIE!

Mówi się zawsze, że pisarze danego narodu są zarazem jego wychowawcami. Jest to wielka prawda. W pismach tych ludzi cały naród szuka mądrości, cały naród szuka wskazań, jakiemi drogami ma pójść życie obywatelskie, życie rodzinne i życie jednostki. Już kilka pokoleń wychowali nasi wieszczowie Mickiewicz, Słowacki i Krasiński i ciągle na nowe pokolenia wpływ wywierają. Ale czas biegnie szybko i świat się szybko zmienia, tak, że pisarze dawni nie mogą nam wszystkiego powiedzieć, czego dla ustosunkowania się do życia w książkach szukamy. Co parę lat rodzą się nowe zagadnienia i nowych potrzeba pisarzy, aby w każdym czasie mówili nam o współczesności, abyśmy poprostu co roku czegoś nowego o wciąż biegnącem naprzód życiu z tych książek się dowiadywali.

Człowiek sam nie może wszystkiego zobaczyć, więc bierze do ręki książkę i oczami książki widzi to, co pragnie widzieć. Człowiek żyje tylko jednem życiem, więc bierze do ręki powieść i przeżywa to, co przeżywają ludzie w tej książce opisani. Po to samo chodzimy do teatru czy kina. W tym samym celu czytamy gazety.

Jakże ważną jest więc rola pisarza. Iluż ludzi on uczy, iluż ludziom daje swoje oczy, iluż ludziom pozwala przeżywać to, czego w swojem szarem i prostem życiu przeżyć nie mogą. To też nie jest rzeczą obojętną, kim jest taki pisarz i co on pisze i jak pisze. Nie może być również obojętną rzeczą, czy on jest Polakiem czy żydem, bo nie jest obojętne, czy wychowa się naród po polsku czy po żydowsku.

Jeszcze do czasu wojny mieliśmy polską literaturę. Po całej Polsce rozbrzmiewały nazwiska takie, jak **Sienkiewicz, Prus, Wyspiański i wiele, wiele innych.** Jakże zmieniła się sytuacja po wojnie!

Oto nagle na szczyty literatury polskiej przepchali się z wielkim wrzaskiem, krzykiem i bezczelnym tupetem żydzi piszący po polsku. Bracia ich i krewni handlują śledziami, delikatesami, mąką, wódką i czem się da, a oni postanowili zrobić dobry interes na literaturze, na pisaniu powieści, poezyi, sztuk teatralnych i scenarjuszy filmowych. Powiedzieli sobie, że **literatura to także niezły geszeft, więc zabrali się raźno do handlowania polskiem słowem i polską mową.** W bardzo wielu wypadkach kaleczą język polski, bardzo często polskości urągają, ale interes idzie! Geszeft okazał się niezły. Są między nimi i tacy, co nawet nagrody wielkie, przez miasta dla pisarzy wyznaczone, podostawali.

Jest **w Warszawie pismo, które już od szeregu lat z prawdziwie żydowską bezczelnością rej wodzi w literaturze.** Nazywa się ono **„Wiadomościami literackiemi", chociaż powinno nazywać się „Wiadomościami z żydowskiego handlu polską literaturą!"** Żyd tam siedzi na żydzie. Co jeden, to bardziej bezczelny i z większym tupetem. Żeby nie poznać, że sobie pejsy poobcinali, to zmienili sobie nazwiska na takie „fajn" polskie. Nazywają się teraz: **Grydzewski, Napierski, Jasieński i t. d., a przedtem nazywali się: Eiger, Grycenleuder** i t. p. Siedzi ich tam w tem piśmie prawie tuzin, a każdy nazywa się po szlachecku na „ski" i **tylko mu jeszcze szabli do hałata brakuje.** Kiedy jakiś zagraniczny pisarz do Polski przyjeżdża, to oni zaraz lecąc na dworzec i wołają: **„A giten cześć! Tu my są — my polskie pisarze!"** Potem następują bankiety, rauty i wielkie przyjęcie, oczywiście że nie za żydowskie, ale za polskie pieniądze.

Tak opanowali naszą literaturę, że lęka się ich każdy młody pisarz, który jakąś książkę wyda, bo zaraz piszą, że ona nic nie warta, że autor nie ma talentu. Zagarnęli monopol na zdolności literackie i teraz oni rozdają patenty na literatów. **Szczególnie bezczelny jest niejaki Antoni Słonimski, który potrafi się nawet tem chwalić, że nie ma żadnego porządnego wykształcenia szkolnego.**

Dokoła tych żydów chodzi pokornie kilkunastu katolików piszących artykuły i krytyki. Przychlebiają się im i gdzie mogą, to swoich panów żydowskich pod niebiosy wynoszą. Za to są łaskawie poklepywani po ramieniu i podobno nawet dostępują zaszczytu podawania ręki różnym Eigerom i Grydzewskim.

Potrafili oni tak opanować opinję polską, że każdy prawie inteligent zapytany, jacy są najwięksi współcześni poeci polscy, odpowiada bez namysłu: Tuwim i Słonimski. A więc na szczycie poezji polskiej dwaj żydzi!

Czyż naprawdę są oni tak utalentowani? Bynajmniej! **Umieją się jedynie dobrze reklamować, umieją przy pomocy szabes-gojów teroryzować przeciwników i to wystarczy.** Łokciami i pazurami dopchali się na szczyty polskiej literatury, a teraz **pluią z góry na każdego pisarza, który się przeciwstawi.**

Jakże tragiczny jest fakt, że Polska Niepodległa godzi się na to, że reklamiarze żydowscy samowolnie siadają na tronie polskiej literatury. Oni, **dla których pisanie o najświętszych sprawach jest takim samym handlem, co sprzedawanie śledzi,** oni nazywają się największymi pisarzami Polski współczesnej!

A jak bezczelnie się reklamują! **Jeden z nich swego czasu wyszedł na ulice Warszawy nago, byle o nim potem gazety pisały.** Drugi, nazwiskiem **Juljan Tuwim, niedawno ogłosił w gazetach wiersz, wzywający robotników, aby ciskali „o bruk ulicy" karabin, gdy będzie potrzeba bronić kraju.**

Czy myślicie, że pisał to dlatego, że jest gorącym przeciwnikiem wojny, że szczerze pragnie, aby ludzie zaprzestali wzajemnego rozlewu krwi? Bynajmniej! **Pisał tylko dla geszeftu, tylko po to, żeby hałasu narobić, żeby znowu gazety o nim pisały, i żeby znowu był głośny.** Kiedy bowiem wiersz skonfiskowano i zagrożono mu procesem, przelakł się (aj waj!) i **wszystko pięknie odwołał.** Wcale się tem nie trapi, że ludzie uczciwi mają dosadne określenie na takie postępowanie. **Taki człowiek dostał nagrodę literacką miasta Łodzi, nagrodę wynoszącą kilkanaście tysięcy złotych. A równocześnie w Łodzi tysiące bezrobotnych umiera nieomal z głodu!**

Prócz „Wiadomości Literackich" wychodzą w Warszawie jeszcze dwa inne pisma, z których jedno jest mocno zażydzone a drugie przez komunizujących żydów wydawane. Pierwsze to **„Głos literacki",** a drugie to **„Miesięcznik".** Oczywiście w tych pismach robi się rzeczy podobne, jak w „Wiadomościach Literackich". Tak samo dla sportu, dla robienia hałasu dyskutuje się o najpoważniejszych sprawach, które są na czasie.

Ci wszyscy żydzi obcy są całkowicie kulturze polskiej, a często piszą po polsku djalektem z Otwocka lub Nalewek. Nie mają oni żadnych prawie przekonań, żadnej idei! Na wszystko patrzą od strony geszeftu, z wszystkiego drwią i wszystko potrafią opluć i oślinić. Dla interesu **gotowi są pisać zarówno o pątrjotyźmie, jak i o religji (nawet o Ojcu św!) jak też i komunistyczne wiersze składać.** Wszystko jest dla nich dobre, co idzie, co ma popyt. Piszą więc i sprośne wierszyki do kabaretów, gdzie tańczą półnagie dziewczęta i te „poezje" śpiewają.

A jak **zapaskudzili polski język,** to wystarczy wskazać, czy na styl dzisiejszych reklam, gdzie tak ohydne słowa, jak **„szlagier"** i t. p. często się powtarzają, czy też wziąć do ręki pierwszą lepszą książkę przez żyda z języka obcego na polski tłumaczoną. Roi się tam od takich powiedzeń: **„co pan do tego myśli", „skąd ta myśl do niego", „nie wiedział, komu on jest"** i t. p.

Tak wyglądają ci, którzy przywłaszczyli sobie tytuł największych pisarzy współczesnej Polski. Oni mają być wychowawcami narodu, oni mają nas uczyć obywatelskiego życia w Niepodległej Polsce i ukazywać nam (gewałt!) piękno języka polskiego! To jest naprawdę okropne!

Podobnie, jak z literatami, jest i z wydawcami. Znowu żydzi! **Cały szereg takich wydawnictw, jak „Rój", „Renaissance", „Panteon", „Hoesick" i t. d. jest w rękach żydowskich.** Robią ci geszefciarze niezłe interesy, bo jak mogą, tak obdzierają pisarzy, zwłaszcza młodych i polskich! **Są raczej „wydławcami", niż wydawcami!**

Tak więc dziś w Polsce żydowski literat handluje polską mową, a żydowski wydawca polską książką. Kultura polska ukazała się dla żydów równie dobrym geszeftem, jak polski przemysł i polski handel.

Kiedyż nareszcie **przeciwstawi** się temu inicjatywa narodowa?

Kiedyż powstaną silne polskie tygodniki i miesięczniki literackie? Gdzież jest opinja polska? Gdzież są polscy literaci?!

Niedawno na łamach kilku dzienników rozpoczęto dyskusję nad tem, czy dawać i jak rozdawać nagrody literackie. My ze swej strony proponujemy, aby ze względu na to, że dziś mamy żydowsko - polską literaturę, kahały a nie rady miejskie fundowały te nagrody! Niechże swój do swego idzie po swoje!

Ten stan, jaki jest teraz, musi się bezwarunkowo zmienić. Trzeba na każdym kroku odżydzać polską literaturę. Powołany jest do tego zarówno czytelnik, jak i pisarz, powołany jest każdy, kto nie chce, aby kultura polska miała zapach śledzi i czosnku!

Dr. Z. W.

Społeczne bolączki.

Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy — w jak okropne wpada sidła, zastawione przez żywioł obcy duchem i narodowością — przez żydostwo. Nie chcemy i nie umiemy doceniać tego niebezpieczeństwa jakie tak na klasę robotniczą jak i ludzi pracy umysłowej jest dzisiejszy handel i przemysł, będący w lwiej części w rękach żydowskich. Patrzymy na wystrojoną nędzotę, która te łachmany dostaje na — raty u żyda. Ileż ciężkiej krwawicy, zapracowanego z trudem grosza tonie w kieszeniach żydowskich. Nie znajdziesz dziś robotnika czy urzędnika, który nie byłby związany długami z żydostwem.

Czynniki miarodajne nie zdają sobie sprawy, w jakiej ogromnej nędzy żyją dziś urzędnicy państwowi. O nich właśnie w niniejszym artykule słów parę pragniemy pomówić.

Przed wojną urzędnik państwowy był ośrodkiem, około którego kręcił się niejako przemysł jak i handel.

Począwszy od szewca przez wszystkie warstwy społeczeństwa zarabiające miały stały zarobek od urzędnika. Człowiek ten należał do sfer inteligentnych, zmuszony był żyć kulturalnie do czego i stosunki jego egzy-

Kwartał się kończy! Nie zwlekaj!

stencji bardzo mu pomagały. Należał urzędnik jednak do wszystkich towarzystw kulturalnych i swojemi wkładkami dopomagał do ich rozwoju a często ze swych oszczędności przyczyniał się nie pomiernie do utrzymania polskości.

Tak było przed wojną. Dziś jednak stosunki się zmieniły. Urzędnik państwowy dzięki walkom partyjnym, ludzi nierozumiejących elementarnych potrzeb społecznych, zepchnięty został do roli poezjasów a nędza wepchnęła go do służalstwa — żydom.

Dziś tworzy się przeróżne komisje, dla zwalczania nadużyć i deprawacji w sferach urzędniczych a nie zagląda się w źródło zła — jakim jest jego nędza, która często najlepszą jednostkę pcha w zgniliznę nad użyć.

Urzędnik państwowy, to sprężyna, którą państwo posługuje się do swej potęgi i siły; jeśli jednak ona jest traktowana po macoszemu — to nie dziw, że się kruszy i łamie. Jeśli uważam ywojsko jako ważny czynnik dla obrony kraju, to winniśmy zwrócić uwagę na tę drugą armję — jakim są urzędnicy państwowi. Ich losy są ściśle związane z losami państwa i naprawdę źle się dzieje, że czynniki miarodajne nie zwracają uwagi na tę drugą armję, zadawalniając się znośniejszym trybem tych, co mogą być użyci tylko w razie zagrożenia państwa.

Nędza wśród tych warstw jest ogromną i z poborów tych lwią część zabierają żydzi, którzy się stali tych szerokich rzesz — nieodzownym towarzyszem. Towary brane na raty opłacanę w niebliczonych procentach pcha do coraz większej nędzy — do coraz większego nieszczęścia dla państwa.

Przestańmy używać tych ludzi obie cankami, tyranją do ofiar na rzecz partji, ale poprawmy dolę tych białych niewolników.

Rząd, który naprawdę zacznie realnie myśleć o poprawie doli urzędniczej, przyczyni się niepomiernie do potęgi Państwa, dając mu dwie potężne armje: wojsko i urzędnika.

Zapominając o tem, pchamy go w nędzę i rozpacz ale zarazem sprzedajemy go żydom, którzy nie tylko wykorzystują go dla swego dobra — ale i dla nieszczęścia Polsce!

G—cz.

Żydzi wyrobnikami literatury pornograficznej.

Przytaczamy wyjątek z „Naszego Przeglądu" (7. V. 30, art. „Królowa książka na złotym tronie").

„Zanim jeszcze istniały kluby literackiej **na amerykańskiej arenie wy dawniczej ukazał się młody żyd, który dokonał rewolucji w tej dziedzinie. Począł wydawać małe „książeczki niebieskie" po 5 i 10 centów za sztukę.** Przedrukował wszystkie dzieła klasyczne. sprzedając swe książeczki miljonami po „niklu" (miedziaku) za sztukę, podczas gdy inne wydawnictwa kosztowały po dolarze lub dwa. **Zalał on cały kraj swemi książeczkami.** W Grand (Kansas) gdzie miał swą drukarnię, **Rząd musiał wybudować specjalny urząd pocztowy, celem rozsyłania jego książek i dostarczania listów z zamówieniami dla niego.**

Jego interes oparty jest na poczcie i aeroplanie. **Rozsyła on przeciętnie 360 tysięcy książeczek dziennie.** Jego maszyny drukarskie nie znają spoczynku, a **gdy drukuje on nową książkę, to pierwszy nakład wynosi conajmniej 100 tys. egzemplarzy.**

Ten król literatury groszowej nazywa się E. Haldeman-Julius. Jest on byłym współpracownikiem amerykańskich gazet socjalistycznych. Swój **interes broszurowy rozpoczął on po nabyciu dziennika socjalistycznego „Apeal to Reason"**, gdzie dawniej pracowoł. W książce, jaką Haldeman niedawno wydał pod tyt. **„Pierwsze sto miljonów" (tyle książeczek już sprzedał) opowiada on, jak zmieniał tytuły dzieł, które przedrukował, by zachęcić czytelników do ich nabycia.** Jeżeli książka się nie rozchodziła w dziesięciu tysiącach egzemplarzy w pierwszym roku, to **posłano ją do „szpitala", gdzie nałożono jej „plaster" w postaci nowej okładki z tytułem hałaśliwym i łechcącym,** aby czytelnik miał większy na nią apetyt. Publiczność, opowiada autor. roz chwytywała książeczki **z tytułami na pomykającymi o seksualności, miłości i grzechu.** jakkolwiek wiele z tych dzieł było utworami staremi i klasycznemi dawno znanemi pod nazwami skromniejszemi".

Podobnie, jak handel „żywym towarem" — **specjalnością żydów jest kolportaż literatury pornograficznej, lub pół-pornograficznej.**

Wpływ żyda — wydawcy na literature (t. j. na urabianie czytelników) w Polsce z satysfakcją notuje żyd S. Hirszhorn w swej „Historji żydów w Polsce".

Wpływ ten nie pozostaje bez wyniku; **kilka lat temu, pod wpływem czytania drażniących powieścideł żyda Hugo Bettauera, siostra niejakiego Rothstocka. technika dentystycznego, Niemca — wiedeńskiego, zeszła na złą drogę.**

Dzielny Rothstock **palnął w łeb Bettauerowi z rewolweru, uwalniając rodzime społeczeństwo od żyda pornografomana.**

Czy znajdą się w innych krajach ta cy, jak Rothstock?

Antysemityzm we Włoszech
pod znakiem zapytania.

W paryskim dzienniku „L'Oeuvre" Henry Badre stwierdza, że o **ile w Italji Mussoliniego rozwija się silnie antysemityzm, cicho popierany przez rząd, o tyle w Polsce Piłsudskiego (?) zauważyć się daje powrót do dawnych wysoce tolerancyjnych tradycyj.** Autor artykułu przypomina przy tej sposobności, że Francja liberalna kocha właśnie Polskę za to, że była ona odwieczną nosicielką idei postępu i szlachetnej tolerancji. **Wierzy. że zapoczątkowana po wypadkach majowych polityka tolerancyjna marszałka Piłsudskiego wobec żydów utrzyma się nadal i że nigdy w Polsce nie będzie antysemityzmu.**

Takiej liberalnej wiernej swym tradycjom Polsce oddał niedawno hołd żyd polski, malarz Artur Szyk, dając główne miejsce w wystawie swych obrazów Statutowi kaliskiemu, iluminowanemu przezeń z pietyzmem. Henry Barde przytacza główne ustępy wzmiankowanego Statutu, zaznaczając. że **Polska nadała zupełną wolność handlu żydom narówni z chrześcijanami w epoce, kiedy we wszystkich innych krajach europejskich nie wolno im było zajmować się niczem innem, jak lichwą i handlem starzyzną".**

Z powyższego komunikatu wynika, że

1) Polska przestała być antysemicką i nią nigdy już nie będzie,

2) w Italji rozwija się antysemityzm.

Jednak Pierrot-Appenszlak w „Naszym Przeglądzie" (14. V. 30) przytacza ciekawy wywiad żyda T. Wolffa z Mussolinim (żyd Wolff jest naczelnym redaktorem „Berliner Tageblattu).

Dowiadujemy się, że „p. Mussolini odgradza się z całą stanowczością od naśladowców faszyzmu zagranicą, od grup reakcyjnych, zasłaniających się autorytetem twórcy faszyzmu włoskiego. Faszyzm włoski nie chce mieć nic wspólnego z obozami wstecznictwa w różnych krajach Europy. P. Mussolini mówi o tych naśladowcach z pogardą. I aby wyprzeć się wszelkiego z niemi powinowactwa — **p. Mussolini oświadczył, że faszyzm włoski nie uznaje antysemityzmu.**

Wypowiedział się w Rzymie sam Duce. Wyparł się swych naśladowców, hackenkreuzlerów. antysemitów, szowinistów, całej międzynarodowej mafji".

Jeżeli to jest prawdą. jeżeli żyd czegoś nie przekręcił, to jest dowodem, że włoski mąż stanu nie jest świadom niebezpieczeństwa grożące go ze strony mafji żydowskiej.

Sprawa jednak nie jest jasna — Jest więc we Włoszech zapoczątkowana walka z żydami, czy jej niema?!

Sukces „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego"
w Myślenicach i Suchej.

Dnia 9 czerwca t. j. w drugi dzień „Zielonych Świąt", odbył się wiec „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w Myślenicach. Sala straży pożarnej była wypełniona po brzegi. Widzieliśmy tam przedstawicieli wszystkich warstw polskiego społeczeństwa.

Po wybraniu z pośród zgromadzonych przewodniczącego i sekretarza, przemówił pierwszy red. „Hasła Podwawelskiego" p. Polaczek. Witając przybyłych imieniem „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", prelegent w półgodzinnej przemowie swej przedstawił kolejno całą dotychczasową działalność tej nowej placówki społecznej, jej powstanie i jej doniosłą wartość dla całego społeczeństwa polsko - katolickiego.

„Jeżeli obudzimy się z długiego letargu, — mówił p. red. Polaczek — jeżeli pójdziemy śladem Poznańskiego i Pomorza, to bądźmy przekonani, że po stokroć lepiej nam będzie. Popieranie własnego handlu, własnego przemysłu i rzemiosła, jest naszym obowiązkiem, jest obowiązkiem każdego Polaka i katolika. Pamiętajmy, że niezmordowana praca w tym kierunku, przyniesie nam wspaniały owoc, napełni radością nietylko serca ludu ale i wszystkich uczciwych Polaków, pragnących szczęścia i lepszej przyszłości dla naszej kochanej ojczyzny."

Następnie **przemawiał p. Albin Jaworski**, imieniem kupiectwa polskiego. „Nie przyjechałem tu jako zapłacony mowca przez Chrześć. Front Gosp. — mówił p. Jaworski — przyjechałem sam dobrowolnie, gdy dowiedziałem się, że będziecie panowie radzić nad polepszeniem naszego wspólnego bytu, któremu zagrażają różne wrogie nam mniejszości narodowe i obcy kapitał".

Świetny mowca podkreślając, że praca „Chrześć. Frontu Gosp." niema i nie będzie miała nic wspólnego z polityką, całe swe **przeszło godzinne przemówienie skierował na tory wyłącznie ekonomiczno-gospodarcze. Pan Jaworski, z którego kupiectwo polskie może być dumne, po skończonej przemowie, schodząc z estrady, nagrodzony został burzą oklasków.**

Następnie wywiązała się dyskusja w której zabierało głos kilka poważnych osobistości tamtejszego obywatelstwa. Po dyskusji, **uchwalono utworzenie koła „Chrześć. Frontu Gosp."** w skład którego jako zarząd weszło dwanaście osób, reprezentujących tamtejsze warstwy społeczeństwa.

Po ukonstytuowaniu się zarządu, przewodniczący **udzielił powtórnie głosu p. Jaworskiemu, który dziękując za tak liczne przybycie. obiecał, że na następne zebranie. które zwoła miejscowy zarząd, przyjedzie bardzo chętnie.**

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, zakończono obrady.

Sól.

W dniu 15 czerwca o godz. 4-tej popoł. odbył się wiec „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", w sali Domu Katolickiego w Suchej.

Porządek wiecu był następujący: 1) zagajenie, 2) zadanie „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", 3) dyskusja.

Na wiec przybyło ponad 100 osób. Zagaił miejscowy proboszcz Ks. Józef Sławiński i powołał na przewodniczącego p. Henryka Bulmanna. burmistrza Suchej i p. Jana Litarowicza. kierownika Składnicy. na sekretarza. Następnie p. Józef Rzegost Witulski wygłosił odczyt o celach „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Uchwalono wniosek, by zgłaszający swój akces do „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" w liczbie około 50, uznali obecne zebranie za Walne zebranie konstytuujące i wybrano Członków Wydziału w osobach pp.: Franciszka Bartosza. Henryka Bulmanna Jana Kuliga, Gabriela Mrugacza. Józefa Rzegosta Witulskiego. Księdza Józefa Sławińskiego. Dra Karola Spann bauera. i Walentego Zdybalskiego. Do komisji kontolującej wybrano pp.: Jana Litarowicza. Adama Malczewskiego i Stanisława Podgórskiego.

Wybrany w ten sposób Wydział zebrał się bezpośrednio po Walnem zebraniu i dokonał wyboru, stosownie do statutu.

Przewodniczącym wybrano p. Walentego Zdybalskiego, Zastępcą Księdza Prob. Józefa Sławińskiego. Sekretarzem p. Józefa Rzegosta-Witulskiego. a Skarbnikiem p. Prof. Franciszka Bartosza.

Na tem Walne zebranie i posiedzenie Wydziału zakończono.

Zachęć do prenumeraty! Zjednaj choćby jednego Prenumeratora!

Anglja stawia żydom palestyńskim ciężkie warunki lojalności.

Spór Anglji o Palestynę przybiera dziś poważne rozmiary. Zaostrzenie stosunków między rządem Wielkiej Wyspy a 190-o tysięczną rzeszą żydowską, wydać może w niedalekiej przyszłości opłakane owoce, które przyniosą tak Anglji, jak i żydom palestyńskim poważne straty, a Hindusom, których Wielka Brytanja forytuje, jako kandydatów do tronu palestyńskiego — wielkie korzyści.

W związku z manifestacjami przeciwangielskiemi żydów - sjonistów w Warszawie, przytaczają w Londynie wyjaśnienia o polityce rządu angielskiego w Palestynie, udzielone na posiedzeniu komisji mandatowej w Genewie, przez przedstawiciela Anglji, podsekretarza stanu Shilesa.

Oświadczył on mianowicie, że siły wojskowe i policyjne zapewnią Palestynie porządek i bezpieczeństwo. Wykroczenia pewnej części prasy oraz propaganda podżegająca będą ściślej dozorowane.

Podstawy polityki angielskiej spoczywają na poczynionych doświadczeniach.

Powodzenie jej zależeć będzie od gotowości obydwu czynników narodowych do współpracy.

Przywódcy arabów muszą zabiegać o to, ażeby wypadki z sierpnia r. z. nigdy się już nie powtórzyły.

Rząd angielski dostępny jest dla zasad rozsądnych, nie dopuści jednakże nigdy do czynów, przeczących cywilizacji i postępowi.

Przywódcy żydzi muszą okazać rządowi angielskiemu więcej zaufania, stałe bowiem krytykowanie urzędników i administracji nie da się pogodzić z rozumem i objektywizmem.

Protesty żydowskie wywarły najwidoczniej wpływ na rząd brytyjski. Pierwszym skutkiem tych protestów jest **ustąpienie sekretarza generalnego administracji brytyjskiej w Palestynie Luke'go, atakowanego ostro przez żydów za niedostateczną ich ochronę w czasie wypadków palestyńskich.** Luke zastępował wówczas nieobecnego wysokiego komisarza. W kierowniczych sferach sjonistów ujawnia się zadowolenie z dymisji Luke'go, oraz przekonanie, iż rząd brytyjski ustąpi również w sprawie osiedlania żydów.

Król zamianował dotychczasowego sekretarza dla rządu palestyńskiego Harry Luke'go gubernatorem Malty. **Luke ustąpił ze stanowiska w rządzie Palestyny w związku z kryzysem, jaki wywiązał się po walkach arabsko-żydowskich, którym Luke w czasie nieobecności sir Johna Chancellora, wysokiego komisarza Palestyny, nie mógł zapobiec.**

WŁADZE ANGIELSKIE ZAKŁADAJĄ ŻYDOWSKIM PISMOM KAGANIEC PRASOWY.

Z Jerozolimy donoszą, że zamknięto tam hebrajski dziennik „Doarhaiom" oraz 2 arabskie dzienniki: „Falastin" i „Algamja".

Pochodzenie nazwisk żydowskich.

W „Neues Wiener Journal" ukazał się interesujący artykuł dr. S. Pinkusa o pochodzeniu nazwisk żydowskich, z którego przytaczamy zasadnicze ustępy:

Żydów nazywa się słusznie Ahaswerem narodów, ponieważ od 4 tys. lat niespokojnie wędrują po całym świecie, zwłaszcza odkąd utracili własną ojczyznę i rozproszyli się. Niema dziś prawie kraju na ziemi, gdzieby nie było żydów. Podczas swych wędrówek i osiedleń żydzi przyjęli niejedno od swych „gospodarzy", jak zresztą i ci nawzajem niejedno przyjęli od żydów. U żydów widać to najlepiej po ich nazwiskach. Już w Egipcie żydzi przyjmowali nazwy swych gospodarzy, Egipcjan. Któżby pomyślał, że Mojżesz sam, ustawodawca żydowski, posiada nazwisko egipskie! Nazwa Mojżesz jest prawdopodobnie niczem innem jak skrótem egipskiej nazwy Ramzes. Mozes znaczy po egipsku dziecko, dlatego spotykamy takie nazwy faraonów jak Tutmozis, czyli syn Thota. Ahmozes, czyli syn księżyca i Ramzes albo właściwie Ramozes, syn Ra, głównego boga egipskiego. Ponieważ można z niejaką pewnością przypuszczać, że owym królem egipskim, który najbardziej ciemiężył żydów, był panujący około 1250 r. przed Chr. Ramzes II i że córka jego adeptowała Mojżesza. Bardzo pawdopodobnem jest, że królewna nadała swemu przybranemu synowi nazwisko ojca Ramzesa i skróciła je jedynie na Mozesa. Podobną jest nazwa późniejszego arcykapłana Pinchasa, wnuka Arona, którą i dziś jeszcze spotkać można u żydów w formie Pinkas lub Pinkus, prawdopodobnie pochodzenia żydowskiego. Gdy żydzi później pod Jozuą zdobyli Palestynę, przyjmowali różne nazwiska podbitych lub sąsiednich ludów.

Gdy **w r. 70 po Chr. rzymski wódz Tytus zburzył miasto Jerozolimę i tamtejszą główną świątynię żydowską i żydzi utracili swoją niepodległość, poczęli zwolna opuszczać swoją dawną ojczyznę i zwłaszcza w średnich wiekach rozproszyli się po całej ziemi, wszędzie starając się dostosować do zwyczajów i obyczajów narodów, które przyjęły ich w gościnę, dbając jednak o to, aby obok przybranego nazwiska utrzymać swoje nazwiska biblijne.**

Tak np. w Niemczech przybrali żydzi w wiekach średnich niemieckie lub z niemiecka brzmiące nazwiska. Ponieważ u schyłku wieków średnich poczęły się w Niemczech prześladowania żydów, poczęli się oni około roku 1348 oglądać za innem schronieniem, i wywędrowali głównie do Polski, gdzie początkowo posługiwali się swoją mową niemiecką, którą jednak z czasem wskutek przejęcia różnych słów i wyrażeń z języka polskiego zamieniła się na dzisiejszy żargon. U schyłku średniowiecza, polscy żydzi często dołączali do imion swoich w miejsce brakującej nazwy rodowej imię matki, wskutek czego powstały nazwiska jak Mojżesz Beinkeles czyli syn Bianki, Foegeles, Taubels i t. p. **Pod cesarzem Józefem II w końcu 18-go wieku żydzi byli zmuszeni do przyjęcia własnych nazwisk.** Wszystko zależało od chwilowego kaprysu urzędników cesarskich, którzy nadawali żydom nazwy dowolne. Zamożnym żydom po otrzymaniu odpowiedniej łapówki nadawano nazwy, jakie sobie życzyli m. in. takie **„romantyczne"** nazwiska jak **Rozenfeld, Rozenberg, Rozenblum, Blumenfeld, Diamant i t. p., podczas gdy biedniejsi żydzi musieli się zadawalniać nazwiskami, które miały ich ośmieszać jak n. p. Veilchenduft, Zwiebelduft i t. d.**

Również obecnie nazwiska żydów mogą dać różne wyjaśnienia o historji żydowskiej. **Wiele nazw wskazuje na miasto lub kraj, z którego dany osobnik lub jego przodkowie pochodzą.** Tak więc spotykamy nazwiska jak Wiener, Krakauer, Lemberger, Berliner lub Deutsch, Polak, Schwab, Sachs, Boehm i t. d.

Żydzi przyjmowali też chętnie nazwiska zwierząt jak Loewe, Wolf, Hase, Hirsch, Katz, Hahn i t. d.

Stosunki sanitarne w Wieliczce.

DAWNIEJ A TERAZ.

Za dawnej Polski, kiedy Wieliczka była **miastem królewskiem** — uprzywilejowanem, **miała ludność nawskroś katolicką i rdzennie polską, były w Wieliczce 2 szpitale,** połączone **z domami ubogich** pod opieką „braci szpitalnych „św. Ducha" — zwanych pospolicie **„Duchawkami"** albo „Kanonikami regularnymi do Saxia" żyjącymi wedle „kanonu" czyli „reguły" św. Augustyna pierwotnie w klasztorze na Skałce pod Rzymem. Oprócz tego, **taki sam szpital w Biskupicach** pod Wieliczką wyposażony jak i tamten gruntami kościelnymi, bo przy każdym szpitalu była miejscowa parafja **z małym kościółkiem** — i dziesięcinami na miejskich i wiejskich gruntach. **Główny szpital** przeznaczony **dla chorych i ubogich z miasta** i okolicy był **przy kościele św. Krzyża** u wylotu ul. Krzyżkowskiej tam, gdzie dziś realność Grochala obok miejskiego parku — **mniejszy**, przeznaczony dla **chorych i ubogich górników** z Wieliczki i Bochni, mieścił się obok **kościoła św. Ducha**, obecnie przerobiony na magistrat i kino żydowskie na placu św. Ducha.

Po rozbiorze Polski, kiedy austrjacki cesarz Józef II. poznosił zakony i dobra ich pokasował — został także zniesiony zakon „Braci szpitalnych", a ich szpitale i domy ubogich wraz z gruntami szpitalnymi wcielono do dóbr państwowych i gminnych lub parafjalnych. Szpital św. Krzyża objęło miasto wraz z kościołem i gruntami — szpital św. Ducha ze wszystkiem dostał się wielickim salinom, obecnie odstąpiony miastu wzamian za inne dobra — szpital św. Marcina w Biskupicach pozostawiono częściowo parafji biskupickiej, a częściowo sprzedano na licytacji rodzinie Konopków, której protoplasta, zwykły urzędnik salinarny w Wieliczce, przybrał austrjacki tytuł barona od przysiółka w Biskupicach „Konopka". Skoro brakło opiekunów szpitalnych braci „Duchawków" — upadły ich dobroczynne szpitale i przytułki ubogich. Budynki z czasem rozebrano lub przebudowano na inne cele — grunta posprzedawano — i **z dawnej humanitarności naszych przodków,** królów polskich i biskupów, którzy te szpitale wraz z kościołami pobudowali i w dobra wyposażyli — **nie pozostało ani śladu.**

Aby brakowi szpitala w Wieliczce po upadku szpitali duchackich zapobiec, ofiarował ostatni z właścicieli Lednicy Dolnej, która jeszcze miała resztki posiadłości dominikalnej, należącej niegdyś do rodziny Blandowskich herbu Półkozic, niejaki Sander swój folwark **Sandowo** wraz z gruntami **na szpital i przytulisko dla biednych górników.** Szpital ten istniał jakiś czas, a później zamieniono go na mieszkania sztygarów salinarnych — a grunta poszpitalne podobnie jak grunta poduchackie na Zadorach i na Wójtowstwie na t. zw. „półkorcówki" górnicze. I tu zachłanność i chytrość ludzka zarządzających publicznem dobrem zniszczyła filantropijną instytucję.

Był wreszcie w Wieliczce **zakład kąpielowy** zwany **„Łazienkami"** w miejscu, gdzie dziś znajduje się Szkoła Wydziałowa męska i przylegający do niej ogród miejski — założony przez Dra Boczkowskiego i „Towarzystwo akcjonarjuszy łazienkowych" z którego nietylko miejscowi ale i zamiejscowi chorzy korzystali — ale i ten z upadkiem Towarzystwa przestał istnieć. W budynku połazienkowskim pomieścił magistrat miejski męską szkołę ludową.

Wspomniećby jeszcze należało o **prowizorycznym szpitalu cholerycznym,** umieszczonym w czasie ostatniego wybuchu cholery w Wieliczce w koszarach strzelców tyrolskich na Czubinowie, zamienionym dziś na prywatne mieszkanie — a częściowo rozebranym.

Obecnie Wieliczka, prócz szczupłego i wielce zaniedbanego **„domu ubogich"** przy Lwowskiej ulicy — **nie posiada żadnego szpitala ani przytuliska.** Ma tylko **„Kasę chorych",** w której mają pomieszczenie najzdrowsi w świecie ludzie..., a chorych ciężko, trzyma się w ich własnych mieszkaniach dusznych, przepełnionych ubogą rodziną — wilgotnych i nieogrzanych należycie, albo ich się wysyła do szpitali krakowskich, dokąd bardzo często nie potrafią zdążyć, umierając w drodze. Dlatego nie należy się dziwić, że we **Wieliczce całymi dniami dzwonią dzwony pogrzebowe** — a narożniki ulic i murów kościelnych zalepione klepsydrami pośmiertnemi mówią, że **gruźlica między górnikami szerzy się w zastraszający sposób.**

Rada miejska z p. Aywasem na czele — zasiadając na fotelach radzieckich **w dawnym szpitalu św. Ducha** — nie słyszy dzwonów pogrzebowych — nie czyta żałobnych klepsyder umierających na gruźlicę Wieliczan...

Wieliczanin.

Za obronę religji katolickiej wyrzucono nauczyciela ze szkoły.

Do całego szeregu przykładów wrogiego odnoszenia się Ministerstwa Oświaty dla spraw religijnych i religji katolickiej zaliczyć należy jeszcze i następujący wypadek:

Oto „Polonja" katowicka donosi iż **„wydział oświecenia publicznego przy województwie śląskiem zwol**

Nadsyłaj korespondencję oraz adresy chętnych do zaprenumerowania!

nił nauczyciela z posady za usunięcie z murów szkolnych afisza, zawierającego demoralizujący rysunek oraz szyderstwo z uczuć katolickich nazywając miejscowy szynk kaplicą". (!!)

Usunięty został nauczyciel Bahyrycz w Piekarach Wielkich, wojew. Śląskie. Do usunięcia tego nauczyciela przyczynił się inspektor szkolny z Królewskiej Huty „osławiony — jak pisze „Polonia" — ze swoich występków antykościelnych i zakazu brania udziału przez dzieci szkolne w dorocznych uroczystościach parafjalnych bez jego zezwolenia.

Wyrok ten jest potworny!

Wzorowy pod każdym względem nauczyciel zostaje zwolniony za obronę szkoły przed wdzieraniem się w jej mury pornograficznej demoralizacji.

Jesteśmy pewni, że niesprawiedliwość w stosunku do p. Bahyrycza po pełniona zostanie usunięta, gdyż nie słychaną byłoby rzeczą, aby w państwie katolickiem, młodego, pełnego idealizmu człowieka, pozbawiano pracy, i chleba, za jasne wyrażanie katolickich uczuć.

wodzi narodów, ale coraz bardziej się mnożą, wepchali się wszędzie i wywierają olbrzymi, zgubny wpływ na sprawy polityczne i gospodarcze narodów a szczególnie Polski i Rosji.

A oto wyjątek z noweli znakomitego powieściopisarza francuskiego **Paul Moranda p. t. „Palę Moskwę"**: Żydek, komunista rosyjski mówi: Wreszcie my, żydzi, osiem miljonów (mowa o Rosji). Ukraina, Besarabia, Turkestan, Buchara Wielkie zbiorniki świata z żydami pękły. **Płynęliśmy wszędzie, gorejący, nietolerancyjni, talmudyczni.** Ezecriel rzekł: **Zamiesz kiwać będziecie w domostwach, których nie wybudowaliście, pić będzie cie ze studni, których nie wykopaliście.** Oto są te domostwa, te studnie. O jeden ląd więcej, największa pracownia świata, to **ziemia obiecana**, to Burżuazja (Bolszewja).

Stefan Słowiański.

Zły ustrój pieniężny wrogiem ludzkości.

Sanok w czerwcu.

Źle jest i bardzo źle na świecie, ale nie z tego powodu jakoby źle być musiało, tylko, to zło powodują ci, którzy z powodu złego ustroju pieniężnego **zdołali opanować kapitał**, pokonać i uzależnić od siebie pracę i tym sposobem rządzić światem.

Jeżeli ktoś sądzi, że bez zmiany ustroju pieniężnego, zdoła zło usunąć, to w wielkim pozostaje błędzie. Najpracowitsze, najsilniejsze i w naj lepszej okolicy znajdujące się pszczoły, miodu mieć nie będą, jeżeli uskładany miód będzie im bartnik ciągle zabierał. **Pieniądz jest środkiem wymiennym i miernikiem wartości.** Jeżeli miara będzie raz większą a drugi raz mniejszą, to raz jedna, drugi raz druga strona pokrzywdzoną być musi. Podobnie się dzieje, gdy rzecz wartościową wymienimy za mniej wartościową, lub o nieokreślonej wartości jaką jest waluta. Tego dowodzić nie potrzeba, bo tysiące a nawet miljony ludzi, właśnie co do waluty, przekonało się o tem, tracąc swe majątki, lub łatwo się bogacąc. Nic też dziwnego, gdy przed wojną ludzie dobra ziemskie, fabryki i kamienice sprzedawali, lokując kapitały w kasach, bo wymiana była równowartościowa, pieniądz stały, a wartość jego zapewniona. Dziś nie trzeba się dziwić, gdy ludzie żyją z dnia na dzień, o oszczędności nikt nie myśli, kapitaliści podwyższaniem odsetek chcą stracone na wojnie kapitały, w krótkim czasie podnieść do tej potęgi, każdy dobrze myślący, majątku nieruchomego pozbyć się nie chce, bo wszyscy widzą, że ani złote, ani dolary, i szterlingi ustalonej swej wartości i siły kupna nie mają. To powoduje brak krótko i długoterminowego kredytu, a za tem idzie upadek przemysłu, bezrobocie, ogólne zubożenie, obniżenie stopy życia, ograniczenie swych potrzeb i hiperprodukcje towarów, których nawet mimo zapotrzebowania, z powodu zubożenia zakupić nie można. Gdy dodamy do tego nadmierne obciążenia jednostek podatkami, Kasy chorych i ubezpieczenia społeczne niszczące ogół a nawet samych ubezpieczonych, dając zyski tylko jednostkom i wreszcie utopijne hasła socjalistyczne i komunistyczne, to przed oczyma naszymi odmaluje się obraz stosunków, które do ruiny doprowadzić nas muszą. To wszystko wytwarza kapitał, deprawując i do przepaści prowadząc ludzkość.

Według obecnego ustroju pieniężnego, państwa celem uzyskania wewnętrznego kredytu, wprowadzają różnego rodzaju papiery wartościowe. Te pozbawione prawa obiegu we formie waluty obiegowej, muszą być w miarę potrzeby na walutę obiegowa wymieniane, co wywołuje stratę dziś nawet bardzo dotkliwą. Do nabycia tych papierów wartościowych zachęca się wysokiem oprocentowaniem, możliwością wygrania wielkiej sumy i łatwością wzbogacenia się, lecz to wszystko kosztem biednego dłużnika korzystającego z danego kredytu. (Posiadacz papierów pobiera n. p. 5 proc. a dłużnik płaci 8 lub 9 proc.). Gdy dodamy do tego zmienną ich wartość i różne spekulacje kapitalistów, to przekonamy się, że papiery te, tylko tym ostatnim znaczne przynoszą zyski, zaś ogół ponosi stratę. Tego rodzaju papiery wartościowe, ani braku waluty, ani też lichwy i wyzysku pracy nie usuną.

Praca i oszczędność jest źródłem szczęścia. **Zatem szczęście ludzkości nie od uspołecznienia ziemi i fabryk zależy**, jak twierdzi Marks, **lecz od możności i intenzywności pracy. Możność zaś tę i intenzywność pracy, da uspołecznienie kapitału, który podtrzymuje i wynagradza pracę.** Prawdę tą udowadniają niezbicie obecne stosunki ekonomiczne. Przez wycofanie bowiem z obiegu waluty, pieniądz stał się niedostępnym dla szerokich mas ludności, co wytworzyło niemożliwość podtrzymania i należytego wynagradzania pracy, zmusiło rolników, żądnych grosza, do obniżenia cen produktów rolnych, niżej ich faktycznych wartości, spowodowało hiperprodukcję wyrobów fabrycznych a tem samem bezrobocie i oddało ludzi pracy w niewolę kapitalizmu. To każdego przekonać winno, **że tylko uspołecznienie kapitału i pozbawienie go wyzysku pracy**, da szczęście ludzkości, zaś wszelkie teorje socjalizmu i komunizmu na czele których żyd stoi, tylko do niewoli wioda. **Dziś wszystko w szybkim tempie dąży do bankructwa i skrajnej nędzy.** Wszystkie w tym kierunku wytężono siły, bo zdaniem kapitalizmu międzynarodowego, nadszedł już czas w którym tylko dwa zaistnieją stany a to stan ludzi bardzo bogatych i b. biednych. Biedni według programu Marksa wzniecą rewolucję powszechną, **wszelkie narzędzia pracy rozdzielą między siebie i nastaną rządy proletarjatu, szczęście i raj przy noszące.** Program ten i raj zaprowadził już **Lenin i Trocki w Rosji a trzecia międzynarodówka pragnie zaprowadzić go w Polsce.** Płyną dolary na przewrotną agitację, **aby i w Polsce żyd zapanował**, lecz tu przy pomocy N. M. P. Królowej Polski, **stopi się potęga kapitalizmu. Naród Duchem Bożym owiany i uświadomiony ulepszy u siebie ustrój pieniężny, pokona wszelkie wrogie sobie potęgi i stanie się chlubą innych narodów.**

Nie zaprzedamy ziemi naszej, nie damy się wyzyskiwać obcym narodom i nie obcym, ale własnym kapitałem chcemy kraj wzbogacić!

J. Kielar.

Obrońcy Tałmudu

czy bałwochwalcy ruiny?

O PEWNEJ RADZIE GMINNEJ OPOWIEŚĆ SMUTNA...

Miasto Biecz słynie z wielu starożytnych zabytków, a niektóre z tych chylą się ku upadkowi.

Do takich zabytków należy również kościółek św. Piotra, znajdujący się na cmentarzu paraf. Jest on wprawdzie pokryty blachą cynkową jeszcze przed wojną światową, dzięki zapobiegliwości niektórych obywateli pod przewodnictwem wiceburmistrza Stanisława Śliwińskiego. Jednak mury potrzebują gruntownej naprawy, wobec czego **powstała myśl odrestaurowania go i w tem celu zawiązał się komitet odbudowy kościółko** pod przewodnictwem Dziekana ks. Sidora i wiceburmistrza Stanisł. Śliwińskiego. Ten nawet gdy przyszło do zaburzeń politycznych na tle gminy Biecza zrezygnował ze stanowiska wiceburmistrza wobec całej Rady Gminnej, która prosiła go, aby rezygnację cofnął, dziękując mu za dotychczasową współpracę dla dobra gminy. Wobec takich okoliczności pozostał nadal na swem stanowisku, lecz aby Rada nie myślała, że pozostaje dla tych 50 zł. jakie pobiera z tytułu miesięcznego wynagrodzenia, oświadczył, że w całości ową kwotę przeznacza na odbudowę kościółka św. Piotra.

Jednak co się dzieje no posiedzeniu Rady m. Biecza odbytem w dniu 28 maja br. pod przewodnictwem burmistrza król. m. Biecza Ludwika Müllera?

Otóż wyłania się wniosek żydowski p. Nathana Steina, aby pobory wiceburmistrza w kwocie zł. 50 miesięcznie zreasumować. Wówczas zabrał głos **wiceburmistrz St. Śliwiński tłumacząc, że on sam zrzekł się tych poborów** na rzecz odbudowy kościółka, **zatem byłoby nietaktem, ze strony Rady chrześcijańskiej taki wniosek uchwalać!** (zaznaczyć tu trzeba, że 3/4 Rady jest chrześcijańskiej).

Pomimo wszystko część Rady chrześcijańskiej popełniła świętokradztwo, uchwalając wraz z żydami po wyższy wniosek i udaremniając tem samem budowę walącego się kościoła!

Naoczny świadek.

Rola talmudu w dziejach żydów.

Wiele olbrzymich, potężnych narodów, znikło z powierzchni ziemi, po nich została tylko nazwa lub pomniki.

Los ten spotkał Fenicjan, Asyryjczyków, Babilończyków i wielu innych, jednak nie spotkał żydów. Żydzi zawdzięczają to swoim świętym księgom, **Talmudowi**, (Talmud to są wyjaśnienia do Biblji, ułożone przez rabinów i uczonych żydowskich) który **utrwala odrębność żydowską**, przez: 1) **utrzymanie świetlanej nadziei, powrotu do ziemi obiecanej**, Palestyny, 2) oraz **szerzy przewrotną podwójną moralność**, w stosunku do swoich i do niewiernych, którym wyznaczają tylko, rolę sług narodu wybranego. Sjoniści postanowili na trupach arabskich **zbudować sobie państwo żydowskie**, tak jak czynili to żydzi, gdy uciekłszy z niewoli egipskiej, przybyli do Palestyny. Palestynę zamieszkiwał wówczas naród łagodny, pracowity i rolniczy. żydzi przybywszy tam, **wymordowali tubylcza ludność** i zawładnęli krajem.

Przez cały świat przeszli podług zasad podwójnej moralności, a podłotę swoją, ujęli w księgę talmudu, łajdacy, postępują według łajdackich zasad.

Dzięki więc talmudowi, nietylko że nie zginęli, nie rozpłynęli się w po-

Żywiec nie posiada ani jednego żyda!

Żywiec w czerwcu.

Przed kilkoma tygodniami opisywaliśmy w artykule „Żywiecki antysemityzm" jak **obywatele żywieccy popierają żydów z Zabłocia.** Dziś musimy donieść jak i kupcy tak Żywca, jak i całej Żywiecczyzny **usilnie tym** obywatelom pomagają w zasilaniu kas żydowskich.

W Żywcu jest kilkadziesiąt sklepów, przeważnie handli mniejszych, lecz spoczywających tylko w rękach katolickich. Nie jest to zasługą dzisiejszych obywateli, lecz mądrych pradziadów naszych, którzy usilnie bronili się przed napływem żydowstwa, **uzyskali specjalne przywileje królewskie przeciw osiedlaniu się żydów na terenie Żywca. Do dzisiaj Żywiec tradycję tę zachowuje tak, że w obrębie miasta niema ani jednego mieszkańca żyda.** Natomiast zwartą masą obsiedli granicę miasta, a szczególnie umiłowali sobie gminę Zabłocie.

Nie mieszkając w samym Żywcu, robią jednak doskonałe interesy, nie mając w mieście własnych sklepów, zaopatrują w towary, handlarzy i drobnych kupców żywieckich, **którzy udając patrjotów, inwalidów wojennych, lub opiekunki ochronek czy też będąc członkiniami różnych Związków Kobiet są popierane przez katolicką ludność**, która im znosi każdy grosz w tem mniemaniu, że dostał się on w ręce kupca katolika, a ten w takie same ręce je odda.

Lecz jakże się ci zacni obywatele mylą! Pieniądze ciężko przez nich zapracowane a złożone u kupca katolika, wędrują prościuteńko do Zabłocia do różnych Aronów, Goldschmidów, Fereisenów i innych Rotterów.

Przechodząc ulicami miasta można stale zaobserwować, pod sklepami katolickiemi **żydowskich dostawców.** A przecież w Żywcu są polskie, katolickie, duże hurtownie towarów tak prywatne solidne i wzorowo prowadzone **jak również i kooperatywy**, Spółdzielnie rol. handlowe, które z całą pewnością taniej i lepszy towar oddają.

Dlaczego kupcy drobni wolą popierać żydowskich hurtowników, niewiadomo! Przypuszczać należy, że dzieją się tam różne manipulacje i nadużycia podatkowe (jak wykazanie podatków obrotowych), a do takich rzeczy żydzi zawsze są pierwsi. Musimy sprawę tę lepiej wyświetlić, bo nie będzie ona czysta.

Wkońcu należy też nadmienić, **że w ciągu jednego tylko tygodnia aż pięciu żydów zbankrutowało** (robiąc na tem interes) a to Schneider, Tyras, Klipstein, Lamensdorf, Rozbach, naciągając swoich dostawców (także wiele firm katolickich) na setki tysiecy złotych.

Taką to hołotę żydowską w Zabłociu popierają właśnie kupcy katoliccy Żywca.

Przypuszczamy, że się wreszcie opamiętają i nie doprowadzą do tego, aby nazwiska ich podane zostały do ogólnej wiadomości.

Czytelnik z Żywca.

Czem właściwie są żydzi i co ich czeka?

Żyda nie można uważać ani za członka narodu — ani za obywatela żydowskiego państwa, **bo narodem żydzi nigdy nie byli — ani państwa żadnego nie stworzyli. Drobny ludek** pasterski pod wodzą swoich rabinów „cudotwórców", kłócących się wzajemnie między sobą o władzę i zyski, wędrujący z miejsca na miejsce — **narodu ani państwa w czystem tego słowa znaczeniu nigdy utworzyć nie był zdolny.** A jeżeli w ich historji tułactwa tu i ówdzie są wzmianki o królach żydowskich i o ich państwie — to są to **same przechwałki**, nie zasługujące na wiarę. Czy wierzy kto dzisiaj **w naród i państwo cygańskie** — w królów, którymi się cyganie przechwalają?! **A przecież żydzi najbardziej cyganów nam przypominają.**

Żyd był tylko — jest i będzie członkiem **religijnej organizacji rabinów, opartej na talmudzie.** Naczelnikiem tej organizacji jest despotyczny rabin któremu wierni członkowie organizacji **przesiąknięci rabowaniu talmudu** ślepo są posłuszni — nawet choć się na pewien czas pozornie od organizacji odsuną. Podstawa religijnego kultu, o który się organizacja rabinów opiera — to **ubóstwianie materjalnego zysku i duchowa spekulacja.** Żadnej idei wyższej — wiodącej jego wyznawców do szczęścia duchowego — tam się nie dopatrzysz.

Powszechnie uważają żydów za czcicieli jednego Boga — za monoteistów — tymczasem, jeżeli się weźmie pod uwagę ich życie i sposób myślenia, ich zasady talmudyczne, których się trzymają: **żydzi nie wyznają żadnego Boga — są ateistami, a czczą tylko samych siebie jako najwyższe bóstwo — są więc egoteistami.** Żydowski rabin trzyma swego Boga na uwięzi — rozkazuje mu — karze go za zburzenie Jerozolimy i to „grzechy". Nie da mu się zbliżyć do ludu osobiście, ale tylko za pośrednictwem rabinów. **Bóg zaś, co nie ma swojej własnej woli — ale wykonuje tylko wolę swych rabinów — Bogiem nie jest.** I dlatego żydzi nie mają Boga, a osią ich kultu, koło którego całe życie religijne się obraca, jest ich własny egoizm — **egoizm ich rabinów**, zawarty w talmudzie w formie religijnych dogmatów.

Że kult rabinów do dziś dnia utrzymał się wśród tylu przeżyć dziejowych żydów, a w ostatnich czasach nawet przybrał cechy narodowego kultu, powodem tego jest **sjonistyczny romantyzm**, w jaki się na pewien czas żydowscy rabini udekorowali, wywołując na chwilę u żydów **tęsknote do żydowskiej „ojczyzny"** — do „Sionu" — a u chrześcijan sympatję dla tej tęsknoty i moralne poparcie ich patrjotycznych dążeń. Chrześcijanie bowiem będąc z urodzenia romantykami — dają się łatwo łapać na wszelkie, nawet udane romantyzmy.

Ale ten romantyzm patrjotyczny żydów pomieszany z materjalistycznym kultem rabinów **długo nie potrwa** — i gdy się marzenia sjonistyczne rozwieją, co jest rzeczą pewną: **kult rabinów żydowskich skostnieje** napowrót w swym **religijnym egoizmie** i wobec altruizmu chrześcijańskiego, który opanuje narody świata ze względów społecznych — **się nie ostoi.** Społeczeństwo chrześcijańskie **zmusza drobny ludek koczowniczy do porzucenia kultu rabinów wraz z ich talmudem.** Religja miłości zwycięży nareszcie religję ciasnego egoizmu i nienawiści. A wtedy dopiero żydzi staną się wśród narodów świata, **z którymi się społecznie połączą, pierwiastkiem twórczym.** Z krwiożerczej chijeny — tygrysa i pantery przemienią się — w pożytecznego wielbłąda, do którego w czasie swej niewoli egipskiej tak bardzo byli podobni

Wieliczanin.

Judeo-kryminalistyka.

Aresztowano i skazano: Abrama Rotsztajna scwytanego na kradzieży kieszonkowej. Chaima Kolchorega, notorycznego złodzieja, schwytanego na kradzieży. Skazano na miesiąc więzienia H. Szapirszteina za przywłaszczenie sobie cudzych weksli.

Za należenie do Związku Młodzieży Komunistycznej i za działalność bolszewicką w Zagłębiu Dąbrowskiem skazano na 3 lata więzienia: Lisię Rozenkranc i Ryfkę Malinowizer; na rok więzienia: Jankla Kawermana, Feigla Malinowizer, Beiba Pachtera, Chaima Bruna — oprócz jednastu Polaków, skazanych za to samo przestępstwo na różne kary. Aresztowano: Szlomę Karpenhopa, Herscha Hazenfusa, Szlamę Presmana, Szaję Chojnackiego. Dawida Segała, IzraeSa Rozena i Mojżesza Rapapor ta, oraz syna i wnuka Rozena. Cała ta banda przemycała sacharynę z Niemiec i wyrabiała fałszowaną, z trujacemi domieszkami: „Fabryczki" sa charyny istniały trzy lata: szkoda skarbu (z tytułu cła) wynosi trzy miljony złotych. Dotychczas aresztowa no przeszło 20 żydów. Chaima Rosen cwajga skazano na trzy lata więzienia za uprawianie lichwy; pobierał on 10 procent miesięcznie.

Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw Mojżeszowi Siegmannowi, z zawodu stolarzowi, oskarżonemu o zdradę stanu, popełnioną przez drukowanie ulotek o treści komunistycznej, oraz rozpowszechnianie ich. W czasie rewizji znaleziono u niego większa ilość bibuły. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Siegmanna na 5 lat ciężkiego więzienia.

List do właścicieli kiosków inwalidzkich.

Właściciele naszych kiosków nie zawsze zdają sobie sprawę ze sposobów, jakiemi zdobywają dla siebie klijentelę lub tracą na swoją niekorzyść z pożytkiem natomiast sklepów żydowskich.

Jedną z największych bolączek naszych kiosków inwalidzkich jest brak znaczków pocztowych. których często dostać u nich nie można. Właściciel kiosku nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo odstrasza swojem niedbalstwem kupującego. Piszący te słowa kilkakrotnie nie dostał znaczków pocztowych w kiosku, pomimo, że zakupił tamże gazety, pudełko papierosów i zapałki. Na zapytanie dla czego nie trzyma tychże na składzie dostawał odpowiedź, że to się nie opłaca, znaczki się sklejają, gubią i t. p.

Tłumaczenie takie nie wytrzymuje krytyki. Właściciel kiosku nie wie o ten, że gość w ten sposób załatwiony odchodzi od niego i na przyszłość wprost bojkotuje takiego sklepikarza. Nie lepiej mu bowiem wszystko zakupić w jednym sklepie niż osobno po znaczki pocztowe iść do drugiego? Kupujący wie przecież, że na znaczku za 25 gr. kupiec nie zarabia tysiecy; dlatego też tytułem wynagrodzenia bierze gazetę lub papierosy. Często przychodzi gość tylko po znaczek pocztowy; w tym wypadku musi być także obsłużony solidnie. gdyż wykluczonem nie jest, że za chwile lub drugi dzień zakupi coś wiecej, ewentualnie stanie się stałym klijentem, na którym już więcej zarobić bedzie można. Dlatego sprzedając jedno, co mu się opłaca, niech pamięta i o wygodzie dla publiczności, z której żyje i która dobrze obsłużyć jest jego powinnością.

Drugim ważnym obowiązkiem jest grzeczność — na którą wprawdzie narzekać nie można, która jednakże mogłaby być trochę większą. Pamiętać należy, że na uprzejmości nikt ni gdy nie stracił a zyskać może bardzo dużo. Dlatego zwracam na te dwa wypadki uwagę, co robię w interesie inwalidów, by zawrócić ze złej drogi niektórych właścicieli kiosków.

Spodziewam się, że bedą mi wdzięczni, i zrozumią moją intencję.

P. Chetny.

Żydzi w Ameryce zakazują rozmawiać po polsku.

Z Filadelfji donoszą o niebywałem **wydaleniu robotników polskich z fabryki za używanie języka polskiego w prywatnych rozmowach.** Fakt ten zdarzył się w fabryce Brighton Worsted Mills Co, a wydalenia dokonał obecny jej właściciel, **żyd rosyjski z pochodzenia**, który mimo, że uznaje wyższość polskich tkaczy nad innymi robotnikami, **nie mógł ścierpieć tego, że rozmawiają między sobą w jego obecności po polsku.**

Osobliwy wróg języka polskiego odziedziczył niedawno fabrykę po ojcu, zatrudniającą przeważnie Polaków, którzy pracą swą zrobili z biednego człowieka miljonera. W uznaniu ich zasług zapisał on nawet w testamencie jednemu z nich, Albertowi Bardzikowi, zajmującemu we fabryce stanowisko kierownicze kilka tys. dolarów. Po usunięciu Polaków z fabryki, zrezygnował Bardzik ze swej posady na **znak solidarności** z pokrzywdzonymi rodakami.

„Strzeżcie się chrześcijanie Antychrysta - żyda!"

Eljasz Sejan, przyjaciel ponckiego Piłata, Cicero i Piłat — o żydach.

Eljusz Sejan, przyjaciel Ponckiego Piłata powiedział: „Zaprawdę, nie istnieje muza, której-by żyd nie był ulubieńcem! Jednakże wszystkie te talenty ograniczają się do naśladowni ctwa".

Tenże sam: Ufam, że wierzenia religijne u żydów, któremi się tak szczycą są tylko po to, że gdy chodzi o korzyść lub dogodzenie zmysłom są tylko obłudnem wyrachowaniem i komedją.

Tenże sam: Każdy żyd posiada niskie instynkty, natomiast wolę jakby ze stali; uparty, zapamiętały, niedostępny obcym wpływom, przedświadczony o potędze Jehowy. **Działa z rozwagą, by zaspokoić żądzę posiadania i panowania.** W gorejącej jego trzeźwej duszy gromadzi się nadmiar energji skupionej i ukrytej, która wybucha gniewem nagle przy pierwszem zderzeniu. Żyd nienawidzi z wściekłością goja, unosi się w duszy szatańskim gniewem i przekleństwy, znajdując rozkosz tylko w zemście.

A zatem strzeżcie się chrześcijanie „Antychrysta" żyda!

Cicero powiedział, że poczucie nie woli u żydów jest wrodzone.

Poncki Piłat powiedział Kajusowi Kaligulî te pamiętne słowa: „Boski cezarze! poznałem rasę żydowska w czasie 10-cio letniego mego wielkorządztwa w Judei. Ilekroć pozwoliłem jej zbliżyć się do mnie, **pełzała jak żmije na brzuchach i zaraz uczuwałem, że kąsa przy wydzielaniu jadu obłudy i wstrętnego smrodu ze siebie".**

Godne naśladowania.

Godz. 10 rano.

Przechodzę rynkiem. Ruch i zgiełk panuje w tej porze dnia, na tej części miasta. Jedni sprzedają, kupują, targują, słowem — ruch jak zwykle w dnie targowe.

Stoję pod arkadami Sukiennic i patrzę na to kłębowisko ludzkie. Nie daleko ode mnie widzę, jak jakaś pani, dość swobodnie ubrana, targuje się o kupno masła z gosposią wiejską. Po chwili cena zostaje obopólnie ustalona i pani zabiera się do odejścia.

— Czytacie gazety gosposiu? zapytuje sprzedającą.

— A... nieraz, to „stary" kupuje Kurjerka w Krakowie.

— A... jeśli czytacie, to ja wam dam przeczytane gazety, które może zecie sobie jeszcze w domu przeglądnąć.

Mówiąc to, **podaje dwa numery „Hasła Podwawelskiego"** które z podziękowaniem **zostają przyjęte.**

Oto obrazek, godny naśladownictwa. Tak postępować powinni wszyscy nasi Czytelnicy, którym dobro naszej idei leży na sercu. Nieznanej naszej sojuszniczce tą drogą składamy „Bóg zapłać!"

GDY WALĄ SIĘ BÓŻNICE!...

Krakowski „Nowy Dziennik" ubolewa nad faktami jakie zaszły ostatnimi czasy w państwie „bojaźni Bożej" — Niemczech.

W Seensburg, niewykryci dotychczas sprawcy zbeszcześcili onegdaj bóżnicę, uszkadzając ją poważnie. Arka została zanieczyszczona, wiele przedmiotów uległo zniszczeniu.

Również **nieznani sprawcy zanieczyścili cmentarz żydowski (kirkut) we Frankfurcie nad Menem. Wiele nagrobków zburzono.**

JAK ŻYDOWSKIE FIRMY TRAKTUJĄ CHRZEŚCIJAN KUPUJĄCYCH U NICH TOWARY?

W „Lwowskim Kurjerze Porannym" z 10 maja 930 znajdujemy takie ogłoszenie:

OSTRZEŻENIE.

Firma Gepert, Akademicka 12 napada Panie inteligentne niechcące kupić niestosownego kapelusza, słowami „ORDYNARNA ŁAJDACZKA"

Wprost niesłychana i do prawdy niepodobna bezczelność.

Leonard Bisanz
właść. real. Tarnowskiego l. 14

Ładna zachęta do kupowania u żydów, nieprawdaż?

CZY W POLSCE OBOWIĄZUJE JĘZYK NIEMIECKI?!.

W Trzebini pod Krakowem istnieje żydowska firma Wolfa Bergmanna, produkująca smary i przetwory ropne. Firma ta, o dziwo, jako języka ojczystego używa niemieckiego i w prusko-żydowskiej gwarze koresponduje z chrześcijańskiemi i polskiemi firmami.

Wobec tego jaskrawego faktu, przemawiającego za tem, **że żyd Bergmann wstydzi się języka polskiego** — zwracamy się do wszystkich, dotychczasowych odbiorców tejże firmy, aby bojkotem zmusili talmudystę do opuszczenia granic Polski, w której nie czuje się zbyt dobrze!...

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Czerwiec.

22 Niedziela: Paulina
23 Poniedziałek: Agrypiny
24 Wtorek: Jana Chrzciciela
25 Środa: Prospera
26 Czwartek: Jana i Pawła
27 Piątek: Władysława
28 Sobota: Ireneusza.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO - PEDAGOGICZNY urządza w sali Bolońskiego w niedzielę dnia 22 czerwca o godzinie 4 86 Popis pod kierunkiem prez. Ludwiki Gro dzickiej. Wystąpią uczennice śpiewu prof. Marek-Onyszkiewiczowej, Zboińskiej — Ruszkowskiej, m. in. sopranistka p. E. Bolońska, fortepianu prof. Grodzickiej, (m. in. Stankiewiczówna), Closman, Sacewiczowej, Wolskiej, oraz występ młodocianej Krzysi Lewandowskiej — tańce stylowe w strojach paryskich. Przy fortepianie dyr. Walek-Walewski.

Z kraju.

OBCY KAPITAŁ WYKUPUJE NASZE CUKROWNIE. Cukrownia Gołosławice została nabyta przez p. Pennocka, działającego w imieniu Międzynarodowego Tow. Handlu Cukrem. Grupa ta, formalnie holenderska, faktycznie zaś składająca się z międzynarodowych kapitalistów żydowskich wykupiła już 5 cukrowni we Wielkopolsce.

200 ZŁ. NAGRODY ZA UDZIAŁ W WALCE Z BANDYTAMI. Wojewoda warszawski p. Twardo przyznał 200 zł. nagrody mieszkańcowi wsi Wola Miedniewska pod Łowiczem, Antoniemu Biegańskiemu, za szczytne pojmowanie obowiązków obywatelskich. Biegański był swego czasu ranny w walce policji z bandytami, do której przyłączył się samorzutnie.

PRZEGRANE W KARTY 50 GROSZY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. Nastja Marjak, żona Wasyla, zamieszkała w Orowie, powiatu drohobyckiego, popełniła onegdaj samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Jak ustalono, denatka odebrała sobie życie wskutek rozstroju nerwowego, wywołanego kłótnią ze swym mężem o 50 groszy (!), które tenże miał rzekomo przegrać w karty.

Ze świata

BANDYTA NIEMIECKI DOCENTEM NA UNIWERSYTECIE W SOWIETACH. Osławiony bandyta niemiecki i rozbójnik, a także uzdolniony włamywacz Max Hölz, po ucieczce prawie z pod szubienicy z Niemiec, został bardzo wpływową osobą w sowietach, gdzie go przyjęto z rozwartemi ramionami. Hölz został docentem na uniwersytecie ludowym, gdzie wykładana jest strategia walk... ulicznych. Niema to, jak te sowieckie „dotżnosti".

GIGANTYCZNY SZAFIR. Podczas prac leśnych na terenach dziewiczych Birmy francuskiej znaleziono kolosalny szafir, o wadze 958 karatów. Na wiadomość o tym szafirze, przybył natychmiast do Birmy jeden z najbogatszych jubilerów z New Yorku i nabył kamień za półtora miljona dolarów. W pracowni swojej zrobił on z kamienia 9 wielkich szafirów, które po oszlifowaniu ważą mniejwięcej po 44 karaty. Kamienie te zostały wystawione w magazynie na Fifth Avenue. Cena każdego wynosi 500 tysięcy dolarów, czyli że po sprzedaniu ich jubiler zarobi na czysto 3 milj. dolarów. Nadmienić trzeba, że wielkość znalezionego szafiru jest nienotowaną przez kroniki.

MAŁŻEŃSTWA NA PRÓBĘ PRZED 4.000 LAT. Jak to odczytują ze starożytnych papyrusów hieroglificznych uczeni badacze Egiptu, małżeństwa na próbę były czestym wypadkiem przed czterema tysiącami lat, tak, że idea, którą propagują dziś zwarjowane amerykanki, nie jest bynajmniej nową. W małżeństwach takich nazwisko żony odgrywało pierwszorzędną rolę. Małżeństwa zawierano na t. zw. „rok jedzenia". Po upłynionych 12-tu miesiącach konstantowano, czy małżeństwo będzie błogosławione w potomstwo, czy też bezdzietne. Jeżeli zachodził wypadek bezdzietności, to mężczyzna miał prawo odejść od żony, która jednak otrzymywała pewne odszkodowanie zwykle dość wysokie.

ZBIEGŁ Z SOWIETÓW W UBRANIU ZE STRZEPÓW GAZET. Onegdaj na terytorjum Łotwy przeszedł 17-letni młodzieniec, którego ubranie składało się ze strzępów gazet. Oświadczył on, że zbiegł z kolonji dla bezdomnych w pobliżu Petersburga, gdzie z powodu stosunków i morzenia głodem, zbiegł stamtąd wraz z innymi. Władze łotewskie odstawiły go z powrotem do granicy sowieckiej.

GWAŁTOWNY POŻAR W WARTEMBORKU. W Wartemborku w Prusach Wschodnich wybuchł w hotelu niemieckim pożar, który z wielką szybkością ogarnął trzy inne budynki hotelowe. Następnie wiatr przeniósł pożar na inny dom w rynku. Pożar ugasiła dopiero straż ogniowa z Olsztyna. Szkoda wynosi około 200 tysięcy marek. Spaliły się trzy domy z wszystkiemi zabudowaniami.

KATASTROFALNY WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO. W Perth Amboy (Stany Zjedn.) wydarzyła się eksplozja gazu świetlnego, która zburzyła trzy domy dwupiętrowe. Powstał pożar, który przeniósł się także na sąsiednie domy. Dwie osoby zostały zabite, a blisko sześćdziesiąt odniosło rany.

TRAGICZNE ZAWODY W MEDJOLANIE. Z Medjolanu donoszą, że na boisku sportowem Ambrosiana zawaliła się pod ciężarem widzów trybuna. Ośmdziesięciu widzów odniosło rany, dwu z nich ciężkie.

ŻART SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ TROJGA OSÓB. Na trasie pomiędzy Franckes i Sneek, w pobliżu Ytems, kursuje stale autobus, jak zwykle przepełniony pasażerami. W dniu onegdajszym, gdy autobus dojeżdżał do kanału, na którym jest most zwodzony, podano sygnał, że może przejechać, gdyż most jest opuszczony. Okazało się jednak, że most był podniesiony, a fałszywy sygnał dał z żartów pewien 8-letni chłopiec. Autobus nie spodziewając się niczego, w całym pędzie wjechał na rzekomy most. Rzecz naturalna, że wpadł do wody, gdyż most był podniesiony. Trzech pasażerów utonęło, a dziesięciu wraz z szoferem zdołano ocalić. Chłopiec, ujrzawszy skutki swego psiego figla, popadł w straszną rozpacz. Zaaresztowano jego rodziców, którzy, coprawda, niewiele są winni, gdyż chłopiec wracał ze szkoły. nie mogli więc przy puszczać, że zrobi podobny figiel.

CO KUPUJĄ RODZICE ZA MATURĘ I DOBRE ŚWIADECTWO?

Zegarki, sygnety, pierścionki, bransoletы, papierośnice i t. p. podarki po cenach na ten cel zniżonych w znanej i solidnej firmie **Józefa Cyankiewicza, Kraków, ul. Sławkowska 1.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Czytelniczce z Jasła. Zamieścimy w następnym numerze.

WP. F. L. w Drohobyczu. Korespondencji przesłanej nie zamieścimy, gdyż traktuje ona kwestje natury czysto osobistej.

WP. B. Kaczmar w Lisku. Dziękujemy za przysłane nam artykuły.

WP. Piotr Łukawski, Tyniec. Sprawą, którą Pan w liście swym porusza, zajmie się „Chrześcijański Front Gospodarczy".

WP. X. dr. J. Mydko, Kosowice. Nadesłaną korespondencję zamieścimy bardzo chętnie w przyszłym numerze.

WP. Bolesław Krys, Łańcut. Sprawę najlepiej przekazać sądowi. Wygrana pewna.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Adam Padlewski, Kresy 2.—
P. T. „Miraculum" 87.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne „Bóg Zapłać!"

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.

Film, który zaćmi wszystkie inne
JEZIORO MIŁOŚCI
Przepiękny romans dwojga młodych serc.
W rolach gł. Grita Ley, Hanni Weisse, Curt Geron, Fritz Kampers.

KINO SZTUKA.

Wielki podwójny śpiewno-dźwiękowy program
I. NA ZACHODZIE NIC NOWEGO
na tle głośnej powieści Remarqua
II. KAPITAN LASH
W rolach gl. George o Brien i Wiktor Mc. Laglen.

KINO UCIECHA.

Nowy przebój dźwiękowy
WESOŁY KSIĄŻĘ
W roli gł. Norman Kerry, oraz wspaniałe dodatki dźwiękowe

KINO WANDA.

Lupe Velez czaruje i śpiewa w filmie
GDZIE WSCHÓD JEST WSCHODEM
W roli gł. Lon Chaney

KINO CORSO.

Poraz pierwszy w Krakowie
ZEMSTA MULATA.

KINO PROMIEŃ

PAT I PATACHON jako GAZECIARZE.

PRZY ZAKUPACH PROSIMY O POWOŁYWANIE SIĘ NA OGŁOSZENIA W „HAŚLE PODWAWELSKIEM".

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście)

ZAKŁAD

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

W KRAKOWIE, UL. RAJSKA L. 10 TELEFON 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy **Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.**

OPRAWA BIBLIOTEK PO ZNIŻONYCH CENACH.

WYTWÓRNIA OKRYĆ MĘSKICH I DAMSKICH

Kraków Dębniki, Konopnickiej 7.

Wykonuje na sezon wiosenny i letni wszelką **garderobę męską i damską** PO CENACH 30% TANIEJ jak w śródmieściu, tak z własnych jak i dostarczonych materjałów w pierwszorzędnem wykończeniu na bardzo dogodnych warunkach. Polecając się łaskawym względom PT. Klijenteli, kreślę z poważaniem

ROMAN KAHL

Kraków Dębniki Konopnickie 7. — Tel. 3597.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Zawiadamiam Sz. P. T. Klijentelę, że otworzyłem własną pracownię kuśnierską w Rynku gł. Linja A-B 46.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję futra do przechowania przez lato po cenach niskich.

Z poważaniem dla Szanownej P. T Klijenteli

Władysław MIODOŃSKI

Rynek gł. Linja A-B. 46.

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„STYL"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: tempera, kazeiną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

Pracownia krawiecka

Michała Piwowarczyka

Kraków, ul. Starowiślna L. 36

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

KAPELUSZE MĘSKIE

w najlepszych gatunkach

poleca

ANTONI JAROSZ

Kraków, ul. Sławkowska 24

(dom XX Marków)

„Bar pod SZTUKĄ"

Feliksa Nawrockiego

Kraków, ul. św. Jana.

naprzeciw Kinoteatru „SZTUKI"

poleca

obfity bufet, zimne i ciepłe przekąski, wydaje obiady i kolacje.

Bieliznę męską, pończochy, skarpetki, krawatki, kapelusze, laski, parasole, trykotaże oraz wszelkie nowości dla Panów polecają

Jan WEJERS

i

Henryk GRODZKI

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 29.

Tel. 2273. Tel. 2273.

Krakowska Wytwórnia

KAWY

WOLNEGO

Poleca u. p. wyroby:

„KAWIN WOLNEGO"

namiastka

„Słodowa Kawa Wolnego"

w ziarnie jako domieszka

„Żytnia Kawa Wolnego"

jest najpożywniejszą i najlepszą domieszką.

KRAKÓW

UL KOŚCIUSZKI L. 39/41.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt polecić P. T. Publiczności nasz

Zakład Fryzjerski

mieszczący się

w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 52 pod firmą

„WENEDA"

Dążeniem naszem jest dobrą pracą i solidną obsługą zjednać sobie i zadowolić wymagania Szanownej Klienteli. Przy współpracy fachowo uzdolnionych sił wykonujemy:

1. W dziale damskim:

Ondulację wszelkiego rodzaju fryzur. Strzyżenie włosów. Mycie, rozjaśnianie i farbowanie włosów. Manicure. Masaże elektr., jakoteż wszelkie rodzaju zabiegi kosmet.

2. W dziale męskim i damskim:

Wedle najnowszej wiedzy fachowej wykonujemy czynności nasze stosownie do żądań P.T. Klienteli

Prosząc o odwiedzanie naszego Zakładu, pozwalamy sobie równocześnie zauważyć, że ceny w naszym Zakładzie są bardzo przystępne.

Z poważaniem

Zakład Fryzjerski męsko-damski „Weneda"

ulica Lwowska 52, pod kierownictwem znanego fachowca STEFANA NOWAKA.

Przystanek tramwajowy Nr. 3 i 6 oraz przystanek autobusowy Podgórze — Prokocim i Podgórze — Płaski.

FUTRA Ważne dla wszystkich

Kto chce skorzystać z czasu przed sezonowego to proszę kupić, zamówić lub przerobić futra męskie płaszcze damskie, i galanterję w firmie

STANISŁAWA BIELECKIEGO KRAKÓW, UL. POSELSKA L. 15.

TELEFON 4424

który wykonuje według najnowszych fasonów i przyjmuje futra do przechowania przez lato kupuje skórki surowe

WYTWÓRNIA OBUWIA

FRANCISZKA DYRASA

PODGÓRZE RYNEK 8.

Poleca obuwie od najwspanialszych do najskromniejszych, oraz przyjmuje wszelkie reperacje po cenach bardzo przystępnych.

Odznaki dla stowarzyszeń, **okucia i gwoździe do sztandarów, Herby i Monogramy** oraz **Pieczęcie** i wszelkie roboty w zakres **rytownictwa** wchodzące wykonuje

POLSKI ZAKŁAD RYTOWNICZY

J. WALENTA

Kraków, ul. Sławkowska L 3.

(Hotel Saski)

JÓZEF ANGRABAJTIS

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 20

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.

Poleca: Książki do nabożeństwa na nagrody pilności, od 25 gr. Krzyże rzeźbione dla szkół i szpitali Obrazki do pierwszej komunji świętej, oraz wszelkie dewocje po najniższych cenach.

BILETY WIZYTOWE

ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE

wykonuje

Skład papieru i galanterji

Michał SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Telefon 1744.

STOLARNIA

FELIKSA WROŃSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty, w zakres stolarstwa wchodzące

po cenach przystępnych

KRAKOW, PODZAMCZE 30.

Pracownia stolarska

Władysław Stobierski i Ska

Kraków Wrocławska 75.

Telefon 1512

Koncesjonowany zakład dla budowy wodociągów gazu, ogrzewań centralnych, pomp i kanalizacji zakład blacharski i budowlano-galanteryjny

Wł. Müller & A. Jędrzejowski

w Krakowie, ulica Długa l. 38.

Telefon 2726.

M. Kostrz

Kraków — Podgórze

ul. Lwowska Nr. 31.

Handel towarów kolonialnych spożywczych i delikatesów,

Codziennie świeże mleko dworskie masło, śmietana i t. d.

Warsztat

mechaniczno-ślusarski

PIOTRA MĄCZKI

Kraków, ul. Berka Joselewicza L. 21.

Przyjmuje do naprawy: **SAMOCHODY, MOTORY spalinowe,** szlifowanie cylindrowe oraz roboty mechaniczno-ślusarskie i wszelkie roboty tokarskie **po cenach bardzo przystępnych.**

Roboty wykonuje solidnie i na czas oznaczony.

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841.

poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

PORCELANA SZKŁO LAMPY NAFTOWE I ELEKTRYCZNE ORGINALNE SŁOJE WEKA DO KONSERW.

POLECA

WŁ. TOMASZEWSKI

KRAKÓW, RYNEK 16.

Półczyński Edmund

Kraków, Krowoderska 79.

Poleca twory korzenne po cenach konkurencyjnych pierwszorzędnej jakości.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odp owiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.